Rok IV. Nr. 198 (947) Wilno, Czwartek 1 września 1927 r. Cena 20 groszy.

KURJER WILEŃSKI

NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY.

Redakcja i Administracja: JAGIELLOŃSKA 3, Telefon 99. Czynne od godz. 9—3 popł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 popoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od 8–9 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Konto czekowe P. K. C. 80.750.

Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy tekście—30 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl nadesłane—35 gr. (za wiersz redakcyjny), dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. zagraniczne—50% drożej, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Układ ogłoszeń 6-cio łamowy na IV stronie 10-cio łamowy

Terminy druku ogłoszeń mogą być przez administrację dowolnie zmieniane.

Polityka p. Zielensa.

Ostatnie posunięcia łotewskiego ministra Spraw Zagranicznych Zielensa, które zdają się wprowadzać ogólny przewrót w ukonstytuowaniu się stosunków politycznych nad Bałtykiem są dotychczas głównym objektem zainteresowania prasy łotewskiej.

Codziennie prawie na łamach większości łotewskich dzienników ukazują się poważne artykuły, które w rzeczowych i wyczerpujących wywodach wykazują szkodliwość nowego kursu w łotewskiej polityce zagranicznej.

Między innemi zabiera w tej sprawie głos redaktor Tygodnika Polskiego — jedynego pisma polskiego, wychodzącego na Łotwie p. Mateusz Nowina, który pisze, co następuje:

„Tak się dziwnie jakoś ułożyły stosunki na Łotwie, że chociaż premjerem gabinetu jest minister Spraw Wewnętrznych Skujenich, w istocie na plan pierwszy wybija się i zaprząta uwagę wszystkich nie polityka prezydenta ministrów, lecz ministra Spraw Zagranicznych p. Zielensa.

Ruchliwy i energiczny ten minister swoim programem politycznym, swojemi częstokroć zgoła niespodziewanemi posunięciami narzucił wszystkim konieczność zwrócenia bacznej uwagi na tę dziedzinę, dla której naogół masy wykazują mniejsze zrozumienie i mniejsze zainteresowanie t. j. dziedzinę polityki zagranicznej.

Istotnie program min. Zielensa jest tego rodzaju, że jaknajżywiej i bezpośrednio interesować musi każdego obywatela Łotwy. Znany program zbliżenia gospodarczego i politycznego z Rosją gdyby został urzeczywistniony, t. j. gdyby istotnie Łotwa związała się z Rosją gospodarczo, a w zamian odsunęła się politycznie od ogółu państw zachodnich, a nawet reszty państw bałtyckich, spowodowałby tak daleko idące zmiany w układzie wewnętrznych stosunków Łotwy, iż trudno dziwić się, że sprawy zagraniczne przeważają zarówno w dyskusjach prasy jak dyskusjach w łonie stronnictw.

Ostatnie tygodnie a nawet i dni znów przyniosły szereg faktów, które w opinji łotewskiej wywołały żywe poruszenia. A więc przedewszystkiem sprawa nieszczęsnego traktatu handlowego z Sowietami. Traktat ten, o którym min. Zielens sądził zapewne, że będzie jego najwspanialszem dziełem, gdyż ożywi przemysł łotewski, zmniejszy bezrobocie i wzmoże tranzyt kolejowy i portowy, traktat ten właśnie napotkał na jaknajbardziej zdecydowany i gorący sprzeciw czynników, którym trudno odmówić znajomości rzeczy i prawa zabierania głosu w tych sprawach. Mamy tu na myśli obszerny memorjał ogłoszony w prasie, a wyrażający opinję o traktacie handlowym sowiecko-łotewskim pięciu najpoważniejszych organizacyj przemysłowo-handlowych Łotwy, mianowicie: ryskiego komitetu giełdowego, izby handlowo-przemysłowej, związku kupców łotewskich, związku przemysłowców i rzemieślników łotewskich i związku właścicieli linij okrętowych. Wszystkie te organizacje wypowiadają się stanowczo przeciwko zawieraniu traktatu handlowego z Rosją w tej formie, w jakiej został on podpisany, gdyż wymienione organizacje nie wierzą, aby Sowiety istotnie wypełniły zobowiązania, jakie na nich traktat ten nakłada. Mamy więc tu do czynienia z niesłychanie rzadkim wypadkiem, że rząd chce zawrzeć traktat handlowy, przeciwko któremu jaknajgoręcej występują ci, w których interesie właśnie rząd traktat ten zawrzeć zamierza.

Z drugiej strony Łotwa, przyznając Rosji specjalne ulgi celne wzamian za przewidziane w traktacie zamówienia dla Łotwy, może stanąć jeszcze przed jedną komplikacją, mianowicie, że wszystkie państwa, które do tej pory zawarły traktat handlowy z Łotwą mogą obecnie zażądać zmiany swoich traktatów i domagać się takich samych przywilejów jakie otrzymała Rosja. Gdyby do tego doszło cała polityka handlowa Łotwy musiałaby ulec gruntownej zmianie, co oczywiście odbiłoby się dotkliwie na interesach handlu i przemysłu łotewskiego.

Pierwsze oznaki w tym kierunku już się pojawiają. Już odbywa się wymiana zdań między Finlandją a Łotwą, w sprawie traktatu handlowego, Finlandja bowiem nie zamierza uznać specjalnego uprzywilejowania handlowego dla Rosji. Nie wykluczone jest, że prócz Finlandji zażąda zmiany traktatu handlowego z Łotwą i Ameryka i Anglja, nie mówiąc o szeregu innych państw.

W ten sposób min. Zielens staje w obliczu poważnych trudności wywołanych tem, że w swojej polityce omal wyłącznie chciał uzależnić los Łotwy od porozumienia z Sowietami. Okazuje się jednak, że chociaż Łotwa jeszcze nic od Rosji nie otrzymała i kto wie czy wogóle coś otrzyma, już zaczyna odczuwać ujemne skutki w stosunkach z innemi państwami.

Tak się przedstawia doraźne żniwo polityczne min. Zielensa w dziedzinie ekonomicznej. Nie lepiej dzieje się w dziedzinie politycznej.

Oziębienie stosunków z Estonją z powodu właśnie tejże polityki w stosunku do Sowietów jest faktem aż nadto widocznym. Obecnie odsuwa się od Łotwy i Finlandja, która w żadnym razie nie podziela wiary łotewskiego ministra spraw zagranicznych, że tylko rzucenie się w objęcia Rosji Sow. może wyzwolić państwa bałtyckie od kłopotów politycznych i ekonomicznych. W tym stanie rzeczy min. Zielens próbował przynajmniej nawiązać jakieś bliższe stosunki z Litwą i pojechał w tym celu do Kowna, gdzie konferował z premjerem litewskim Waldemarasem. Ale i ta przejażdżka nie dała żadnych pozytywnych rezultatów. Nie dała zaś dlatego, że po pierwsze—obecny rząd litewski wcale nie jest usposobiony przychylnie dla rządu bolszewickiego a z drugiej strony dlatego, że Litwa nie uregulowała jeszcze swoich stosunków z Polską. Oczywiście, że min. Zielens będąc w Kownie, musiał wybrać: albo stanąć po stronie Litwy, to znaczy stanąć przeciwko Polsce, albo wogóle uchylić się od popierania uroszczeń litewskich w sprawie Wilna, aby niepotrzebnie nie narażać Łotwy. Rzecz prosta, że min. Zielens musiał wybrać to drugie, ale to też w rezultacie spotkanie kowieńskie nie wpłynęło nic na poprawę sytuacji politycznej Łotwy. Obaj ministrowie rozjechali się bez osiągnięcia jakichkolwiek rzeczowych wyników w kierunku istotnego zbliżenia Łotwy i Litwy.

Jak dotychczas, więc trzeba przyznać, że polityka min. Zielensa nie odnosi sukcesów. Zapatrzenie się na Rosję, chęć pominięcia Polski jako państwa, które na wschodzie Europy jest jednym z czynników decydujących o rzeczywistem ugruntowaniu ładu i pokoju — spowodowały, że Łotwa coraz bardziej zaczyna odczuwać wokoło siebie pustkę, nikt bowiem nie chce jej towarzyszyć w wiązaniu swego losu z tak niepewnym i niebezpiecznym dla małych państw sprzymierzeńcem, jakim jest Rosja Sowiecka".

Z obrad konferencji Unji Międzyparlamentarnej.

Uznanie dla ministra Zaleskiego.

PARYŻ, 31.VIII (Pat). W uzupełnieniu sprawozdania z ostatniego dnia obrad konferencji Unji Międzyparlamentarnej zaznaczyć należy, że w kwestji kodyfikacji międzynarodowego prawa publicznego przemawiał również delegat niemiecki Schöcking. Mówca wskazywał na nadzwyczaj dodatnią rolę odegraną przez ministra Zaleskiego w charakterze referenta komisji rzeczoznawców Rady Ligi Narodów, która to komisja opracowała szereg kwestyj nadających się obecnie do kodyfikacji. Mówca podkreślił wysoko postępowe stanowisko zajęte przez min. Zaleskiego w wzmiankowanym referacie, który minister zalecał przedstawić konkluzji rzeczoznawców pełnemu Zgromadzeniu Ligi rozpoczynając od dnia 5 września.

Imieniem delegacji polskiej zabrał głos sen. Posner. Mówca wyraził ubolewanie z powodu powolnego tempa prac Ligi Narodów nad kodyfikacją międzynarodowego prawa publicznego i nalegał na konieczność możliwie szybkiego opracowania kodeksu tego prawa twierdząc, iż idee, na podstawie których kodyfikacja ta może być dokonana, dojrzały już zupełnie.

Przemówienie sen. Posnera, wygłoszone z pamięci w doskonałym języku francuskim, wywarło niezwykle dodatnie wrażenie na obecnych, którzy nagrodzili je długotrwałemi oklaskami,

Wznowienie rokowań z Z.S.S.R.

MOSKWA, 31. VIII. (Pat). Izwiestja ogłaszają komunikat Narkomindiełu p. t. „Likwidacja incydentu w związku z zabójstwem towarzysza Wojkowa z Narodowego Komisarjatu Spraw Zagranicznych", który stwierdza, że powrócił do Moskwy poseł polski Patek i dn. 26 b. m. miał z towarzyszem Cziczerinem dłuższą rozmowę.

Wobec tego, że punkty sporne, które wynikły w związku z zabójstwem przedstawiciela Z. S. S. R. w Polsce tow. Wojkowa zostały pomyślnie rozwiązane ku zadowoleniu obu stron, Komisarjat Spraw Zagranicznych uważa incydent ten za zlikwidowany.

W związku z tem w najbliższych dniach będą wznowione rokowania w sprawie paktu o nieagresji i w sprawie umowy handlowej między Z. S. S. R., a Polską. (Zlikwidowanie incydentu w związku z zabójstwem posła Wojkowa miało miejsce już w lipcu roku bieżącego. *Przyp. Red.*).

Rokowania handlowe polsko-łotewskie.

GDAŃSK. 31. 8. (Pat). „Baltische Presse" donosi z Rygi, iż w toku rokowań handlowych polsko-łotewskich, omówiono wszystkie kwestje o charakterze ogólnym, przedewszystkiem polski system kontyngentowy ograniczający import produktów łotewskich do Polski.

Delegacja polska oświadczyła, że ograniczenia te mogą być łagodzone tak dalece, że Łotwa będzie mogła eksportować swe produkty do Polski w miarę zapotrzebowania w Polsce.

Na posiedzeniu plenarnem delegacja polska przedłożyła pisemną propozycję.

Przebieg pierwszego posiedzenia wykazuje, że po obu stronach panuje całkowita dążność do osiągnięcia porozumienia.

Ile kosztowała obrona Sacco i Vanzettiego.

NOWY YORK, 31.VIII (Pat). Według oświadczenia Pelicaniego skarbnika komitetu obrony Sacco i Vanzettiego w Bostonie, 7-letnie wysiłki prowadzone w celu ocalenia Sacco i Vanzettiego kosztowały zgórą 350.000 dolarów.

Największą część tej sumy t. j. 6.000 dolarów złożyli komuniści Stanów Zjednoczonych, 1.000 dolarów, które miała nadesłać III Międzynarodówka — nie otrzymano. Pelicani zaznaczył, że najważniejszymi ofiarodawcami byli socjaliści.

Polak zwycięzcą na igrzyskach w Rzymie.

RZYM, 31.VIII. (Pat.) Na odbywających się tu igrzyskach akademickich, w biegu na 3.000 metrów pierwsze miejsce zajął Polak Jaworski.

Lot Londyn—New-York.

LONDYN. 31. 8. (Pat). Pułkownik Minchin w towarzystwie kapitana Hamiltona i księżniczki Wertheim, odleciał dziś o godz. 7-mej min. 30 rano na monoplanie do Nowego-Yorku. Przed odlotem monoplanu arcybiskup Cardiffu odprawił pod skrzydłami samolotu nabożeństwo.

Księżniczka oświadczyła, że jest przekonana, iż doleci do Ameryki, przyczem dodała, że w czasie lotu będzie prawdopodobnie pomagała w kierowaniu aparatem. Samolot zabrał ze sobą 800 galonów benzyny i żywności na 2 dni.

Aresztowanie bandy szpiegowskiej.

KRAKÓW, 31.VIII. (Pat.) Nad ranem organa policji politycznej dokonały aresztowań przeważnie wśród ukraińców, którzy, jako członkowie tajnej Ukraińskiej organizacji wojskowej, zdradzali tajemnice armji polskiej na rzecz państwa ościennego.

Podobnych aresztowań dokonano w lipcu ub. roku w Krakowie.

Rozprawa przeciwko aresztowanym rozpocznie się 15 września r. b. przed trybunałem Sądu Okręgowego Karnego.

Na ławie oskarżonych zasiądzie kilkadziesiąt osób ze sfer inteligencji ruskiej.

Z Rosji Sowieckiej.

Katolicki klasztor na muzeum sowieckie.

CHARKOW, 31.VIII. (*kor. wł.*). Rada Komisarzy Ludowych Ukrainy sow. przeznaczyła na muzeum historyczne były klasztor bosych karmelitów w Berdyczowie. Klasztor ten został w r. 1630 ufundowany przez wojewodę Janusza Tyszkiewicza. W jednym z budynków tego klasztoru już od kilku miesięcy mieści się socjalistyczno-ekonomiczne muzeum Ukrainy sow.

Telefoniczne połączenie Mińsk—Warszawa.

MIŃSK, 31.VIII (*kor. wł.*). W rejonie Kojdanowo przez odnośny wydział Ludowego Komisarjatu Poczt i Telegrafów są prowadzone roboty mające na celu połączenie przewodów telefonicznych z Mińska z telefonicznemi przewodami polskiemi. Prace te mają być ukończone w dniach najbliższych. Jeszcze w tym tygodniu mają się przeprowadzać próbne rozmowy pomiędzy Moskwą a Warszawą i Mińskiem a Warszawą.

Aeroplan „Sacco i Vanzetti".

MOSKWA, 31.VIII (*Kor. wł.*). Prezydjum Osoawjachimu Z.S.S.R. w celu uczczenia pamięci straconych anarchistów włoskich Sacco i Vanzetti, postanowiło ufundować aparat lotniczy ich imienia.

Sowiecka hodowla małp.

MOSKWA, 31.VIII (*kor. wł.*). W tych dniach przybyła do m. Suchum na wybrzeżu Czarnego morza olbrzymi transport małp.

Transport ten jest przeznaczony do sow. hodowli małp w Suchumie. Jest ona jak zapewniają „Izwiestja" największa hodowlą małp w całym świecie.

Małpy mają być przeznaczone dla różnych doświadczeń naukowych w stylu Woronowa i Szteinacha.

Skutki powodzi na Dalekim Wschodzie.

MOSKWA, 31.VIII (*kor. wł.*). Szkody wyrządzone powodzią we wsiach i miastach sow. Dalekiego Wschodu według dokonanych obliczeń przekraczają kwotę 12 i pół mil rubli. Na doraźną pomoc ofiarom powodzi sow. Czerwony Krzyż przesłał 10 tys. rubli.

26 osób aresztowanych pod zarzutem szpiegostwa

MOSKWA, 31.VIII. (Pat.) Aresztowano w Leningradzie 26 osób pod zarzutem uprawiania szpiegostwa na rzecz Anglji. Osoby te zostały podobno zorganizowane już w r. 1921 przez kapitana angielskiego Boy'a. Rozprawa sądowa przeciw wymienionym osobom rozpocznie się już 2 września.

„IZWIESTJA" ZNAJĄ TAJEMNICĘ GEN. ZAGORSKIEGO.

„Epoka" podaje: w Nr. „Izwiestij" z dnia 27 b. m. znajdujemy korespondencję p. Bratina z Warszawy p. t. „Nie bajka, a rzeczywistość", zawierającą dokładny opis i wytłumaczenie zniknięcia gen. Zagórskiego według danych „śledztwa, przeprowadzonego przez prawicowe koła polityczne w Polsce".

Relacja ta zawiera po części ogłaszane już w „Gazecie Warszawskiej Porannej" i w „Rzeczypospolitej" fantastyczne wiadomości, a po części i nowe, nie podane dotąd w prasie prawicowej szczegóły, wymieniając przytem osoby, grające rzekomo rolę w tej sprawie.

Ciekawe, że „Izwiestja" sowieckie są w tak bliskich stosunkach z prawicą polską, iż ta ostatnia powierza im swoje największe tajemnice, jak np. wyniki śledztwa na własną rękę. Po przeczytaniu fantazji p. Bratina doprawdy nie wiadomo, kto prowadził owe „prywatne śledztwo", czy agenci Związku Ludowo-Narodowego, czy rosyjskiej partji komunistycznej.

Klęska Litwinów w Kłajpedzie.

BERLIN. 31. 8. (Pat). Cała prasa tutejsza podaje obszerne sprawozdanie z wyników wyborów w Kłajpedzie, podnosząc z radością zwycięstwo żywiołu niemieckiego. Tymczasowe wyniki wykazują, że Litwini uzyskali zaledwie 15—20%

Wyniki wyborów.

PARYŻ. 31 VIII. (Pat). Według doniesień Biura Wolffa z Kłajpedy, tymczasowy wynik wyborów przedstawia się jak następuje. Uprawnionych do głosowania 20.100. W wyborach brało udział 14.591 osób t. zn. 73%. Na poszczególne partje przypada: Kłajpedzka Partja Ludowa — 8.538, Partja Rolników — 740, socjaliści — 1.349, komuniści — 2.291, Partja Ochrony Waloryzacji — 88, litewskie partje razem — 1.230.

Incydent wyborczy.

BERLIN. 31 VIII. (Pat). Biuro Wolffa donosi z Kłajpedy, że na zgromadzeniu przedwyborczem niejaki Petereld, który w swoim czasie zamordował wachmistrza niemieckiego Heidemana i uwolniony następnie został przez sąd wojenny, został spoliczkowany przez kilku młodych ludzi w chwili, gdy chciał przemawiać po litewsku.

Życie białoruskie.

Praga o Stankiewiczu.

(Oświadczenie organizacji „Biełaruski Sialanski Sajuz" w Pradze Czeskiej w sprawie „rewolty" d-ra Jana Stankiewicza).

Celem dobitniejszego zilustrowania kwestji stosunku macierzystej organizacji Białoruskiego Z-ku Włościańskiego w Pradze Czeskiej do rozłamu w filji wileńskiej tegoż Związku, wywołanego aktem samozwańczym d-ra Jana Stankiewicza, którą to sprawę poruszyliśmy pobieżnie na łamach naszego pisma onegdaj, w artykule p. t. *„Zmiana sytuacji w „Biełaruskim Sielanskim Sajuzie"*, (Nr. 195 z dnia 28-VIII r. b.), podajemy niżej *in extenso* oświadczenie merytoryczne Białoruskiego Związku Włościańskiego w Pradze, podpisane przez prezesa tamecznego Związku — inż. *W. Ławskiego* i sekretarza tegoż — *A. Orsę*.

„Ostatnie wypadki w krajowej organizacji Białoruskiego Związku Włościańskiego — brzmi komunikat — jak to widać z informacyj prasowych, niejednemu nasunęły przypuszczenia, iż akcja grupy, skupionej dokoła jednodniówki *„Narod"*, zostaje prowadzoną za wiadomością, a nawet z polecenia Białoruskiego Związku Włościańskiego w Pradze.

Gwoli stwierdzenia istotnego stanu rzeczy uważamy za wskazane podać do publicznej wiadomości co następuje:

Białoruski Związek Włościański w Pradze założony został w roku 1922 i w pierwszym okresie swej egzystencji prowadził akcję przygotowawczą, mającą na celu rozpowszechnienie jego ideologji zarówno w kraju jako też zagranicą.

Jesienią roku 1925 odbyła się w Pradze Czeskiej konferencja przedstawicieli Białor. Związku Włościańskiego z posłem na Sejm Polski obyw. Jaremiczem, w rezultacie której założono organizacje Biał. Związku Włościańskiego w kraju.

Akcja grupy, skupionej dokoła jednodniówki „Narod", a kierowanej według informacyj prasy przez członka Biał. Związku Włościańskiego w Pradze obyw. J. Stankiewicza prowadzona jest bez wiadomości, a tembardziej zgody Biał. Związku Włościańskiego w Pradze.

Biał. „Związek Włościański" w Pradze uważa za szkodliwe dla rozpowszechnienia idei zorganizowania się włościaństwa białoruskiego wszelkie rozłamy i zatargi w łonie kierownictwa tą lub inną grupą Biał. Związku Włościańskiego.

Biał. Związek Włościański w Pradze nawołuje wszystkich obywateli — Białorusinów, którzy życzą dobrze swemu narodowi, by się skupili w jedną mocną organizację Biał. Związku Włościańskiego, odrzucając wszelkie ambicje osobiste i sprzeczki, których tak sporo niestety, posiadają Białorusini.

Przy tej okazji zaznaczamy, że Białor. Związek Włościański w Pradze dąży do całkowitej niepodległości Białorusi, odrzuca wszelkie możliwe orjentacje, oraz jest głęboko przekonany, iż źródło siły kryje się tylko w ludzie białoruskim, w białoruskiem włościaństwie.

Przez organizacje klasową i świadomość włościanina d. świadomości i organizacji narodowej, do lepszej doli, do wolności rodzimej Białorusi".

Z powyższego komunikatu, który zarazem stanowi *credo* partyjne Białor. Związku Włościańskiego wogóle, a macierzy praskiej w szczególności, wyraźnie widać, że Białor. Związek Włościański w Pradze, na którego autorytet i poparcie d-r J. Stankiewicz stale się w swej akcji powoływał, akcję tę potępia i wyrzeka się wszelkiego kontaktu ze wspomnianym działaczem białoruskim.

K. Smreczyński.

Inspekcja pracy w Polsce.

Na podstawie jednolitej ustawy o inspekcji pracy z dn. 14-go lipca 1927 r. nastąpi zniwelowanie różnic w trzech b. zaborach w zakresie inspekcji pracy.

Rozporządzenie z dn. 14 lipca 1927 r. należy rozpatrzeć na tle ustaw o inspekcji pracy, obowiązujących w państwach zachodnich i na tle naszego dotychczasowego ustroju prawno - administracyjnego w tym zakresie. Omawiane rozporządzenie opiera się na doświadczeniu innych krajów, a w stosunku do dawnych naszych ustaw wprowadza nowy typ postępowania i częściowo ustrój organizacyjny urzędów inspekcji. Jeśli chodzi o zakres działalności inspekcji pracy to w ustawodawstwach europejskich zakres działalności inspekcji pracy obejmuje albo tylko czynności nadzorcze nad przestrzeganiem przepisów z dziedziny ochrony i bezpieczeństwa pracy, albo oddaje również w ręce inspekcji pracy funkcje rozjemcze. W Anglji istnieje wyraźny zakaz mieszania się instruktorów do zatargów między robotnikami i pracownikami— tam inspektor pracy czuwa tylko nad warunkami bezpieczeństwa i higjeny — inaczej jest we Francji, w Niemczech; Austrji. U nas rozporządzenie z dn. 14 lipca 1927 r. zakres działalności inspektora pozostawia ten sam — jaki dotychczas istniał, a więc z jednej strony inspekcja posiada czynności nadzorcze, z drugiej zaś czynności rozjemcze przy zatargach. Według rozporządzenia z dn. 14 lipca rb. inspekcji pracy podlegają wszystkie zakłady zatrudniające pracowników najemnych, ponadto warsztaty przy szkołach zawodowych i w pewnym zakresie zakłady zatrudniające więźniów, zakłady kolejowe, prowadzone przez przedsiębiorców prywatnych oraz hutnictwo.

Zarządzenia swoje inspektor pracy wydaje w formie nakazu na piśmie, które można zaskarżyć w toku instancji do okręgowego inspektora pracy, a następnie do ministra pracy i opieki społecznej; inne postępowanie przewidziane jest, gdy nakazy inspektora pracy wymagają zmiany urządzeń technicznych lub sposobów produkcji— przedsiębiorca może wtedy odwołać się do specjalnej komisji przy województwie, a następnie do komisji przy ministrze pracy i opieki społecznej. Inspektorowi pracy służą pewne uprawnienia karno-administracyjne—ukarany może na ręce inspektora pracy wnieść żądanie przekazania sprawy na zwykłą drogę sądową. Ważnym czynnikiem, wprowadzonym dopiero do rozporządzenia z dn. 14 lipca b. r. jest nadanie inspektorowi funkcyj prokuratorskich, inspektor według art. 5 p. c. oskarża przed sądami powiatowemi w sprawach o przekroczenie przepisów o ochronie pracy. Jest te punkt, w którym różnią się ustawy inspekcji angielskiej i francuskiej, ostatnia bowiem nie upoważnia inspektora pracy do występowania w charakterze oskarżyciela.

Sprawy wchodzące w zakres działania inspekcji pracy są wyłączone z zakresu działania województw, — to postanowienie nie zmienia w niczem dotychczas obowiązującego stanu rzeczy. Rozporządzeniem ministra pracy i opieki społecznej w porozumieniu z ministrem spraw wewn. z dn. 2 września 1921 r. inspekcja pracy została wyłączona i uniezależniona z pod kompetencji władz drugiej instancji. W nowem rozporządzeniu jest przewidziane powoływanie przez ministra pracy i opieki społecznej asystentów inspekcyjnych z pośród osób, które pracowały przynajmniej 5 lat w charakterze robotnika, rzemieślnika, pracownika technicznego lub handlowego odpowiedniej gałęzi przemysłu, przyczem niemniej niż 2 lata w obrębie tego obszaru, na którym mają pełnić czynności asystenta inspekcyjnego. Instytucje inspektorów robotników zna Belgja, Francja, Austrja w rozmaitych formach.

Rozporządzenie z dn. 14 lipca b. r. jest więc oparte na zasadach stosowanych niemal wszędzie oraz na naszem już kilkuletniem doświadczeniu.

POWODŹ NA PODKARPACIU.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Wczorajszej nocy nad całem Podkarpaciem szalała burza połączona z niepamiętnem od lat kilkudziesięciu oberwaniem chmury. Wystąpiły z brzegów Stryj, Dniestr, Drwiąż, Leniwka, Bystrzyca.

W nocy nawiedziła Stary Sambor i okolice straszna burza. Dniestr wystąpił z brzegów, niszcząc pozostałe na polach plony. Most na Dniestrze koło Derszów został zniesiony całkowicie. Chyrów zalany, przyczem ludność została zaskoczona katastrofą we śnie.

Połączenia kolejowe między Lwowem a Samborem i Samborem a Sanopiem przerwane. W Sanie woda w ciągu godziny z powodu oberwania się chmury podniosła się o 3 metry.

Przedmieście Sambora Podgórze i szereg okolicznych osad pod wodą. Tory kolejowe pozrywane. Miasteczka Lisko i Dobromil zostały zupełnie odcięte od świata, gdyż zarówno mosty, jak i połączenia kolejowe pozrywane doszczętnie, wskutek czego brak wszelkich wiadomości z tych okolic.

Oprócz tego zalane zostały całe gminy, jak Ostrów, Czerników, Koniuszki Siemianowskie i Chłopczyce.

*

Z Borysławia donoszą, iż wskutek ulewy i oberwania się chmury nastąpił wylew Tyśmienicy. Stryja i pobliskich potoków. Pół Borysławia stoi pod wodą.

Dwie kamienice pod naciskiem wody runęły, grzebiąc pod gruzami swych mieszkańców.

Wielkie rafinerje „Polmin" i „Galicja" mocno zagrożone. Ruch kolejowy na całej przestrzeni wstrzymany. Miasto całe zalane.

Na całym obszarze katastrofy prowadzona jest wielka akcja ratunkowa, kierowana przez władze administracyjne z udziałem wojska i straży ogniowej. Minister Bartel powiadomiony o katastrofie natychmiast podjął akcję ratunkową z udziałem całego rządu.

Rząd śpieszy z pomocą.

WARSZAWA, 31 VIII. (Pat). Na podstawie otrzymanych dotychczas raportów o katastrofie powodzi w województwach lwowskiem i stanisławowskiem zostało przedstawione p. wiceprezesowi Rady Ministrów Bartlowi szczegółowe sprawozdanie. P. wicepremjer po dokładnem zbadaniu raportów, przyjął dyr. departamentu politycznego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych p. Switalskiego i wyasygnował na doraźną pomoc dla ludności dotkniętej katastrofą pół miljona złotych. Dalsza pomoc rządu nastąpi w najbliższych dniach. W związku z tem zwołane będzie prawdopodobnie nadzwyczajne posiedzenie Rady Ministrów. Bawiący na urlopie minister spraw wewnętrznych Składkowski został zawiadomiony o katastrofie.

Ostatnie wiadomości.

LWÓW, 31.VIII (Pat). W województwie stanisławowskiem, jak wynika z dotychczasowych meldunków, najbardziej uszkodzony naskutek powodzi został powiat kossowski. Woda zalała szereg domów, a nawet całe osiedla, przyczem są znaczne straty w ludziach. Następnie bardzo ucierpiał powiat Nadgórna, gdzie woda zalała tor kolejowy długości 300 metrów. Między Tatarowem a Mikulczynem wiele mostów zostało całkowicie zerwanych. Worochta i Tatarowo są zupełnie odcięte. W pow. Dolina wezbrały wszystkie potoki górskie. Komunikacja przerwana. W mieście Kałuszu (pow. Dolina) kilka ulic pod wodą. Cały powiat stryjski został zniszczony. Część miasta zalana. Wał ochronny pod miastem został zerwany. Miastu grozi niebezpieczeństwo.

Aljanci zmniejszają załogę okupacyjną w Nadrenji.

BERLIN, 31.VIII (Pat). Urząd Spraw Zagranicznych otrzymał w drodze dyplomatycznej zawiadomienie o przeprowadzonej przez rządy mocarstw sojuszniczych redukcji wojsk okupacyjnych. Jeden z przedstawicieli dyplomatycznych mocarstw sojuszniczych w czasie swej wczorajszej wizyty w Urzędzie Spraw Zagranicznych, podczas której złożył powyższe zawiadomienie, oświadczył, że liczba wojsk, jakie zostaną wycofane z Nadrenji wyniesie 10,000 żołnierzy.

Audjencja u gub. Fullera po straceniu Sacco i Vanzetti'ego.



Fuller (do robotnika)—„Proszę, zechce pan spocząć"

Robotnik (bojaźliwie) — „A czy to krzesło nie elektryczne?".

Co zostało z „sensacyjnego" i „wielkiego" procesu przeciwko marjawitom.

Onegdaj Sąd Apelacyjny w Warszawie rozpatrywał sprawę dwóch duchownych marjawickich z Płocka: arcybiskupa Michała Kowalskiego i biskupa Filipa Feldmana, oskarżonych przez niejaką Marję Kazimierską o bezprawne usunięcie jej wraz z kilkorgiem dzieci z mieszkania zajmowanego przez nią w gmachu klasztornym, która pozatem wystąpiła z powództwem cywilnem na sumę 1000 złotych, zaginionych jakoby w czasie przenoszenia rzeczy.

Z tej błahej naogół sprawy prasa endecko-chadecka jak na komendę zrobiła wielki akt oskarżenia przeciwko marjawitom, a w pogoni za sensacją przyłączyło się do tego i jedno z warszawskich pism liberalnych. W swoim czasie Sąd Okręgowy w Płocku skazał biskupa Kowalskiego na 600 złotych grzywny i ks. Feldmana na 500 złotych grzywny. Sąd Apelacyjny uniewinnił skazanych w pierwszej instancji, pozostawiając powództwo cywilne bez rozpoznania.

Jakżesz więc obecnie wygląda obóz endecko-chadecki, który na łamach swych organów zrobił z tej sprawy „wielki" i „sensacyjny" proces.

Z całego tego „sensacyjnego" procesu pozostała tylko skarga, którą marjawici złożyli przeciwko Kazimierskiej o zniesławienie i za inkryminowanie im niewłaściwego wobec niej zachowywania się.

Wyjaśnienie w sprawie ceł maksymalnych.

WARSZAWA, 31 VIII. (Pat) W związku z głosami prasy niemieckiej omawiającemi rozporządzenie ministrów Skarbu, Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa z dnia 11 sierpnia 1927 r. w sprawie ceł maksymalnych, Polska Agencja Telegraficzna dowiaduje się z miarodajnej strony co następuje: Ogłoszone rozporządzenie o cłach maksymalnych odpowiada zasadom ustalonym w rozporządzeniu o cłach maksymalnych z dn, 22 listopada 1924 r. Pod względem formalnym nie jest ono aktem nowym zmieniającym w jakikolwiek sposób zasady polskiej polityki handlowej. Pod względem rzeczowym omawiane rozporządzenie nie jest skierowane specjalnie przeciwko któremukolwiek z państw obcych, a przeciwnie posiada charakter zupełnie ogólny.

Cła specjalne nałożono w taryfie maksymalnej na towary, które w taryfie normalnej nie są cłami obciążone i nie są towarami charakteryzującemi eksport niemiecki. 4-miesięczny termin wprowadzenia w życie ceł maksymalnych jest dostateczny, aby w tym okresie czasu pozwolić zainteresowanym państwom na uregulowanie stosunków handlowych z Polską i usunięcie przez te państwa wszystkich wyjątkowych zarządzeń, które stosowane są wyłącznie do towarów polskich.

We wczorajszym numerze „Dzienniczka" odezwał się nareszcie sam proboszcz R. K. Polskiego w San Remo „Misjonarz" w Leonpolu pow. brasławskiego ks. kan. Józef Borodzicz zamieszczając „memorjał" do archidjecezji.

Czego tam niema w tym „memorjale"!

Oszczerstwo: Oszczerstwem jest inkryminowanie przez ks. Borodzicza popom prawosławnym i księżom katolickim bandytyzmu (?), przynależności organizacyjnej do „Hurtków" i t. d. Oszczerstwem jest zarzucanie popowi leonpolskiemu godzenia na jego (ks. Borodzicza—*Red.*) życie, gdy się na to nie ma konkretnych dowodów.

Prowokacja: Prowokacją jest wymysł ks. Borodzicza, że pop leonpolski zaproponował jakiemuś zbirowi 50 rb. zł. za zabicie jego (ks. Borodzicza).

Kłamstwo: Kłamstwem jest, że tłum kilkutysięczny katolików sam „zażądał" aby zamknąć cerkiew, jako szkodliwą dla Polski, bo wiadomem jest powszechnie, że nikt inny, tylko ks. Borodzicz podburzał tłum do sprofanowania mogił, połamania krzyżów i wycięcia kilkuset letnich drzew na cmentarzu.

Szkodliwa działalność dla państwa: Nie popi naogół, lecz tylko sam ks. Borodzicz uprawia szkodliwą działalność dla państwa, wprowadzając nienawiść do spokojnego i zgodnego dotychczas współżycia między Polakami, Białorusinami i Rosjanami.

Szkodliwa działalność dla Kościoła: Na szkodę Koscioła działa ks. Borodzicz, prowadząc „rentowną misyjną pracę dla Boga i Ojczyzny", która wyraża się w brutalnych walkach między katolikami i prawosławnymi, deptaniu krzyżów i profanowaniu cudzych mogił.

Pycha: Pychą jest, gdy ks. Borodzicz w memorjale do archidjecezji ciągle podkreśla „ja", „moja praca", „pojawienie się pierwszego kapłana przerwało czarne sny caryzmu" i t. d.

A wszystko to razem obłuda wyrzuconego z 4-ch krajów—jak mówi warszawski przewód sądowy—za przestępstwa kryminalne kapłana, który tą drogą stara się ratować mocno, b. mocno nadwątloną opinję nietylko kapłana, ale wogóle uczciwego człowieka.

Powrót z konferencji granicznej.

Wczoraj powrócili z granicznej konferencji w sprawie wydania porwanego podstępnie przez Litwinów urzędnika Województwa Jabłońskiego zastępca starosty na powiat wileńsko-trocki p. Łukaszewicza, komisarz Dubowski i przedstawiciele K. O. P. por. Bednarski i Kwitlica.

P. starosta Łukaszewicz złożył władzom administracyjnym wyczerpujące sprawozdanie z wyników konferencji.

Jak wynika z tego sprawozdania Litwini zamierzają przeciągnąć sprawę wydania Jabłońskiego i szer. K. O. P. Kociszewskiego.

Przedewszystkiem na spotkanie z władzami polskiemi nie przybył komendant powiatu koszedarskiego, jakoby z tego powodu, że nazwano go komendantem powiatu koszedarskiego, a nie trockiego. Pertraktacje więc prowadził komendant litewskiego rejonu granicznego lejtnant Gerleman, który zgóry oświadczył, że z polecenia jego władz przełożonych nie wolno mu poruszać sprawy wydania Jabłońskiego.

Tem samem konferencja została rozbita. Wyznaczenie terminu następnej konferencji zależy od władz litewskich.

Listy z Francji.

Teatr francuski.

(Od specjalnego korespondenta „Kurjera Wileńskiego").

Paryż w sierpniu.

„Czy się chylimy do upadku? Czy może aprobujemy tę nieudolność godną szyderstwa, tę niemoc, zwaną ogólną? Wiem dobrze, że każde społeczeństwo po wielkich wstrząśnieniach cierpi w mniejszym lub w większym stopniu na podobną chorobę. Wiem dobrze, że jakieś zmęczenie opanowuje najlepszych, najmocniejszych. Lecz czy należy się temu poddawać, czy wolno dawać się unosić fali bez oporu, godzić się na tę dekadencję, której ulega scena francuska?" Tak określa jeden z najwybitniejszych krytyków teatralnych w Paryżu obecny stan teatru francuskiego.

Oprócz Comedie Francaise, Atelier, teatru „Champs — Elisees", które bądź przytrzymują się poważnego repertuaru, bądź też szukają nowych dróg w sztuce—afisze licznych teatrów i teatrzyków francuskich zapełnione są takiemi tytułami, jak „Maitre Bolbek i jego mąż", „Chłopczyca", „Piękny chłopiec", „Mój zięć jest satyrem" i t. d. Należy przytem mieć na względzie, że nie jest to repertuar tylko letni.

Dziś farsa i komedja francuska coraz bardziej redukują swoje wysiłki do pomocy w trawieniu, lub łaskotaniu zmysłów. Subtelny dowcip galicki, pełna finezji ironja zaczęły ustępować miejsca konceptowi, obliczonemu na smak najmniej wybredny. Zamilkli dramaturdzy wielkiej rasy. Triumfują autorzy dla nuworiszów, a kilku młodych utalentowanych pisarzy dramatycznych, jak Bourdet, Simon Gautillon z wystawieniem swych utworów muszą walczyć z dużemi trudnościami.

Przyszli natomiast obcy: Pirandello, Bernard Shaw, szczególnie ten ostatni podbija scenę francuską swoją gryzącą zjadliwością, genjuszem miażdżącej satyry a nawet naiwnym purytanizmem — jednym słowem zaczynają zdobywać powodzenie środki mocno działające.

W grze aktorów ogólnie niema co szukać nowych wyrazów twórczości. Niedawno w prasie paryskiej została podkreślona złośliwie jedyna zanotowana innowacja: próba gry roli Hamleta dźwiękami nosowemi. Pozatem aktor paryski jest poprawnym i rutynowanym rzemieślnikiem, wykonywującym swoje zadanie według utartego szablonu. Podobno szanujący się artysta dramatyczny ustosunkowuje się do widowni jak do sali, napełnionej przez „Cochons de payants". Poco potrzebna dla takich słuchaczów gra klejnotów dowcipu i ironji? Czy opłaci się przed ich ślepiami roztaczać błyski mieniących się połyskami djamentów? Oni i tak nic nie zrozumieją. Takie przekonanie grających o publiczności nie może krzesać iskier natchnienia w wykonawcach ról.

Znawcy tutejszych stosunków teatralnych przyznają, iż rzeczywiście zmieniła się publiczność, uczęszczająca do teatrów. Jeżeli komedja francuska posiada dotychczas wierną sobie klijentelę, która przychodzi dla wytwornej gry, dla delektowania się jakąś sceną, rymem, lub subtelnością języka—inne teatry dawnej wielkiej publiczności nie mają. Podniesienie cen biletów w teatrach prywatnych wygnała uprzednich bywalców. Widownie paryskie zostały zalane przez tłumy kosmopolityczne ze wszystkich krańców świata zebrane w stolicy Francji—mniej czułe na finezję mowy, stylu i wysokiej kultury.

Jednak francuska krytyka teatralna nie godzi się na składanie całej winy za upadek teatru na publiczność. Zblazowanie Francuzów i gruboskórność większości cudzoziemców nie usprawiedliwia businesmanów—dyrektorów, którzy zabiegają z drżeniem w sercu o jedno: o wypełnienie kasy.

Równocześnie z uwiądem komedji i dramatu wspaniale rozkwitają music—hale. Music-hall nie jest ścisłem określeniem tego rodzaju widowiska. Najmniejszą rolę tu odegrywa muzyka, żadnej prawie—słowo, to też jest to spektakl, na którym nie znający języka francuskiego odniesie nie wiele mniej wrażeń, niż najznakomiciej posiadający argot paryski. Jest to permanentny przegląd: 45 żywych obrazów z tańcem, mimiką, a przedewszystkiem demonstracja ciał kobiecych. Dziesiątki, setki kobiet prawie nagich, lub nagich z wąziutkiemi opaskami na biodrach, przesuwa się krokiem tanecznym po scenie wśród olśniewającej, feerycznej dekoracji. Gra barw i świateł oszałamia bogactwem i wytwornością doboru, Stylizowane obrazy z życia różnych narodów i krajów: oto grandezza hiszpańska, torreador i Karmen—srebro i czerń i lśniące gwiazdy na kirze firmamentu, połysk metalu na całunie i róże piersi dziewczęcych. W purpurze i krwi pokazują Rosję współczesną. Miejsca w music hallach pomimo wysokich cen są zajęte wszystkie co wieczór. Najwięcej anglosasów, lecz paryżan też dużo.

A jednak powodzenie tego rodzaju widowisk nie można wytłumaczyć li tylko demonstracją nagiej kobiety, gdyż od g. 8 i pół prawie do 12 w nocy tego byłoby zadużo. Ten typ zabawy najwięcej może być popłatny przy odpowiedniem zaaranżowaniu, a więc zrobiono wszystko co można, aby sciągnąć do music—hallów jaknajwiększe masy. Utalentowany malarz dekorator i najpomysłowszy, najdowcipniejszy reżyser rozwinęli największe zasoby inwencji i sprytu przy wywoływaniu efektów frapujących.

Są dwie najwybitniejsze metody ściągania publiczności: pierwsza — wypuszczanie na scenę murzynów i murzynek w najwięcej wyuzdanym, działającym na chuć tańcu. Druga—tworzenie obrazów, pełnych perwersji: przy muzyce prawie kościelnej, w akcesorjach, przypominających najpyszniejszą świątynię odbywa się coś w rodzaju czarnej mszy. Chóry najmniej „przyzwoicie" ubranych kobiet śpiewają w rytmie psalmowym sprośne piosenki, w długim szeregu pięknych nagich dziewcząt idzie procesja w niemal modlitewnych pozach, a z ołtarza w dymach kadzidła zstępuje najbardziej obnażona i najpiękniejsza diwa i puszcza się w tan zawrotny rozpasany bachantki. Ponad sceną w górze, jakby w wieży podniebnej biją srebrnym, melodyjnym dźwiękiem dzwony.

Taki teatr największe święci triumfy w stolicy nadsekwańskiej.

L. K.

PRZEGLĄD BAŁTYCKI. Nr. 5

ROLNICTWO FINLANDJI.

Bawiący przejazdem w Wilnie konsul nasz w Finlandji p. Marjan Kossow, wybitny znawca spraw gospodarczych zwłaszcza nad Bałtykiem udzielił nam łaskawie następujących ciekawych danych o rolnictwie finlandzkiem.

Mamy nadzieję, że p. konsula Kossowa wykorzystamy jeszcze nieraz na łamach „Kurjera Wileńskiego" w innych niemniej ciekawych sprawach dotyczących Bałtyku i spraw gospodarczych. *Red.*

Pomimo swego położenia geograficznego, które na pierwszy rzut oka zdaje się nie sprzyjać uprawie roli, Finlandja jednak jest krajem rolniczym na co wskazuje chociażby fakt, że blisko 65% ludności zajmuje się pracą na roli. Dzięki Golfstreom'owi, który częściowo jeszcze dociera do zachodnich wybrzeży kraju, jak również wilgotnemu morskiemu klimatowi oraz całej powierzchni kraju, zniżającej się z północy na południe, Finlandja, mimo swego północnego położenia posiada klimat łagodny. Pozwala to na zachowanie, zwłaszcza w południowej części kraju, roślinności mało różniącej się od stanu w Europie Centralnej. Do tego przyczynia się również w znacznej mierze fakt, że brak i temperatury wynagradzane są dużą ilością światła w okresie wiosennym i letnim. Zaznaczyć należy jednak, że ziemia uprawna stanowi nieznaczny odsetek całego terytorjum kraju, nie przekraczając wraz z łąkami i pastwiskami 9% ogólnego obszaru; 60% bowiem zajmują lasy; 30% zaś jeziora, rzeki, skały i t. p.

Ta nieznaczna ilość ziemi uprawnej powoduje stałą niewystarczalność krajowej produkcji rolnej oraz zmusza do stałego importu zboża celem zaspokojenia wewnętrznych potrzeb kraju.

Uprawianie roli jedynie na 9% całego terytorjum kraju jest zarazem dowodem niedostatecznego wyzyskania wszystkich możliwości, a przyczynę swą głównie znajduje w warunkach przedwojennych, kiedy to Finlandja zależna od Rosji miała ogromnie ułatwione możliwości zasilania swego rynku taniem zbożem rosyjskiem co nie wpływało bynajmniej dodatnio na ilość i jakość wysiłków skierowanych ku intensywności pracy rolnej na trudnych często do uprawy terenach wewnętrznych.

Rolnictwo nawet w ostatnich latach nie wykazuje silnej tendencji rozwojowej, charakteryzuje się jednak wielka stałością, czego dowodzi rok 1916, który mimo niepomyślnych warunków atmosferycznych dał rezultaty niewiele różniące się od świetnych dla Finlandji liczb roku poprzedniego. Wynik ten jest niezaprzeczalnie w wielkiej mierze następstwem podjętych badań oraz pracy wychowawczej, co już obecnie daje owocne rezultaty. Za dowód postępu w rolnictwie służy też fakt ogromnego wzrostu zużycia nawozów sztucznych, przywóz których w roku 1926 przekroczył o przeszło 50% przywóz w roku 1925. Spodziewany jest ogólnie również w latach następnych wzrost produkcji rolniczej, ze względu na energiczną, obejmującą całość rolnictwa, pracę, zmierzającą do jego ulepszenia, oczywiście jeśli urodzajne, zależne od warunków atmosferycznych, będą temu sprzyjały. Wzrost ten stanie się tem ważniejszy, jeżeli się weźmie pod uwagę ten znaczny coroczny import zboża i produktów zbożowych do Finlandji.

Obszar ziemi uprawnej w Finlandji powoli, lecz stale był rozszerzany, co przedstawia następujące zestawienie:

rok 1916	1.865	tys. ha
„ 1922	2.086	„
„ 1924	2.118	„
„ 1926	2.133	„

Powierzchnia obsiewu najważniejszych płodów rolnych Finlandji w roku 1926 i w zestawieniu z rokiem poprzednim przedstawia się w hektarach jak następuje:

	r. 1926	r. 1925
Żyto	227.463	234.256
Jęczmień	109.580	109.910
Owies	442.684	434.004
Pszenica	68.977	67.492
Ziemniaki	15.838	15.317
Warzywa i okopowe	21.773	20.996
Pasza	855.005	849.092
Łąki naturalne	443.415	445.196

Procentowo można określić repartycję poszczególnych płodów roślinnych na całej powierzchni uprawnej Finlandji jak następuje: żyto—11%, jęczmień—5,1%, owies—20,4%, pszenica—0,7%, ziemniaki—3,2%, warzywa i okopowe—1%, strączkowe—0,5%, rośliny włókienne (len, konopie)—0,3%, siano i inne pasze—48,2% i odłogi—9,6%.

Podajemy poniżej zestawienie zbiorów za rok 1926 z rezultatami roku 1925.

	r. 1926 tonn	r. 1926 tonn
Żyto	267 070	347.575
Owies	495 600	586.559
Jęczmień	137.064	140.802
Ziemniaki	752 189	723.138
Pasza	1 919 115	2.445.702
Siano naturalne	443 376	487.652

Wydajność z hektara i obliczona w kilogramach była następująca:

	Przeciętna w okresie 1921-25	r. 1926	r. 1925
Żyto	1.228	1 329	1.484
Owies	1.170	1.337	1.352
Jęczmień	1.139	1.394	1.281
Ziemniaki	8 797	11.951	10 714
Pasza	2.607	2 763	2.880
Siano naturalne	1.303	1.056	1.095

Całkowita wartość zbiorów płodów rolnych została w roku 1926 oceniona około 4.700 miljonów marek fińskich. Wartość zbiorów w roku 1924 wynosiła 4.555 milj. f. marek, a w r. 1925 — 5.080 milj. f. mk. Zbiory więc w roku 1926 były cokolwiek lepsze, niż w roku 1924, jednocześnie nie tak świetne jak w roku 1925.

Następujące zestawienie dokonale obrazuje w kilogramach, tak produkcję rolniczą, jak i potrzeby ludności Finlandji pod względem konsumpcji poszczególnych ziemiopłodów.

Rok 1925	Ziemniaki
Zbiory	723.137 700
Import	17.271.605
Zasiewy	110.484.404
Eksport	3.500
Spożycie wewnętrzne	629.921.401
Konsumpcja oblicz. na głowę ludności	178,6

W powyższem zestawieniu produkty mielone przeliczone są na odpowiednie liczby pokrewnych produktów niemielonych. Tym sposobem w podanej tabeli 100 kg. pszenicy odpowiada 65 kg. mąki pszennej lub kaszy, 100 kg. żyta=95 kg. mąki żytniej, 100 kg. jęczmienia = 60 kg. mąki lub kaszy jęczmiennej, jeden hektolitr ziemniaków = 66 kg. i t. p.

Kończąc przegląd stanu rolnictwa w Finlandji zaznaczyć jeszcze należy, że dzięki subwencjom wypłacanym rolnikom finlandzkim, płatującym buraki cukrowe, oraz dzięki propagandzie, szerzonej wśród włościan i większych właścicieli ziemskich, a uwydatniającej korzyści płynące z uprawy buraka cukrowego, obszar plantacyjny roku 1926 wzrósł dwukrotnie w porównaniu z rokiem 1925. Wynosi on 2.015 hektarów, wobec około 1.000 hektarów obsianych w roku poprzednim. Przepuszczalny sprzęt buraków w kampanji bieżącego roku jest również obliczony w stosunku podwójnym do ilości 17.000 tonn, sprzątniętych w r. 1925/26. Przy zawartości w burakach cukru około 11 proc. produkcja cukru surowego prawdopodobnie wyniesie około 3.640 tonn.

Rok 1925	Żyto	Pszenica	Jęczmień	Owies
Zbiory	347.575.200	25.294.300	140.802.000	586.558.500
Import	175.966.344	172.534.212	2 770.550	34.594.142
Zasiewy	33.030 096	2.551 359	21.762 180	83.762.772
Eksport	—	175.404	3.500	243.642
Spożycie wewnętrz.	490.336.044	195 276.845	121 806 870	537.146.228
Konsumpcja oblicz. na głowę ludności	139,0	55,4	34,5	152,3

ESTONJA.

Robotnicy estońscy i Albert Thomas.

Wizyta dyrektora Międzynarodowego Biura Pracy p. Alberta Thomasa w Tallinie i Dorpacie odbyła się według ułożonego zgóry planu.

Podczas odwiedzania przez p. Alberta Thomas'a Domu Ludowego w Tallinie zdali mu zebrani tam przedstawiciele robotników estońskich sprawę z ciężkiej sytuacji, w jakiej znajdują się robotnicy estońscy, zwracając jednocześnie uwagę na brak zainteresowania rządu estońskiego sprawami i dolą robotników estońskich.

Jednocześnie przedstawiciele robotników prosili p. Alberta Thomas'a o moralne poparcie ich żądań i postulatów szczegółowo omówionych i umotywowanych w memorandum złożonem w swoim czasie przez reprezentantów robotników estońskich w Międzynarodowem Biurze Pracy.

Pożary lasów estońskich.

Wskutek pożarów lasów na terenie Estonji w pierwszej połowie m. sierpnia r. b. Estonja poniosła straty w wysokości 1 miljona m-k estońskich.

Nowe estońskie banknoty 100-markowe.

W Estonji puszczone zostały w obieg nowe banknoty 100-markowe. Banknoty te są serji „A" i są zaopatrzone w podpisy „Leo Sepp" oraz „M. Jantson". Pozatem, tak pod względem koloru, jak tekstem oraz rysunku, banknoty te podobne są do dotychczasowych banknotów 100-markowych.

ŁOTWA.

Sytuacja łotewskiego rynku walutowego.

W związku ze zwiększającym się ostatnio eksportem łotewskim, rynek łotewski odczuwa większy napływ zagranicznej waluty. Skutkiem takiego stanu rzeczy jest to, że w prywatnych tranzakcjach z zagranicą stosowany jest kurs niższy, niż oficjalne notowania wykazują. Tak samo zapasy walutowe Banku Łotwy powoli ale stale się powiększają

Jednakże w najbliższych miesiącach oczekiwane są pod tym względem zmiany z tego powodu, że przemysł łotewski ma poczynić większe zakupy towarów zagranicą. Poszczególni przedstawiciele niektórych gałęzi przemysłu w chwili obecnej jeszcze powstrzymują się od większych zakupów towarów zagranicą z powodu wysokich cen całego szeregu towarów. Przedstawiciele wspomnianych gałęzi przemysłu są tego zdania, że zwyżkowa tendencja na niektóre rodzaje towarów zagranicznych długo trwać nie może, i dlatego powstrzymują się oni obecnie z poczynieniem większych zakupów towarów zagranicą.

Pozatem w miesiącach jesiennych nastąpią terminy płatności z zamówień rządowych oraz terminy płatności łotewskich państwowych długów zagranicznych.

Mimo jednak zbliżających się terminów płatności, niema obawy, aby nastąpił znaczniejszy odpływ obcych walut z Banku Łotwy nawet w najbliższych miesiącach, gdyż w czasie zimy oczekiwana jest realizacja tegorocznych zbiorów lnu. Należy zaznaczyć, że na zagranicznych rynkach lnianych panuje mocna tendencja i ceny na len mają tendencję do dalszej zwyżki.

Ma się rozumieć, że w wielkiej mierze sytuacja łotewskiego rynku walutowego jest zależna od rezultatu tegorocznych urodzajów. Dotychczas jednak brak jest ostatecznych danych w tym względzie.

W sprawie fuzji banków łotewskich.

W związku z trudną sytuacją, przeżywaną przez niektóre banki łotewskie, w sferach finansowych łotewskich znów stała się aktualną sprawa fuzji banków łotewskich.

Fuzje banków sfery gospodarcze oceniłyby bardzo dodatnio, gdyż w ten sposób możnaby osiągnąć zmniejszenie się ilości banków akcyjnych, które w okresie lat 1922/23 powstawały nie mając zdrowej podstawy gospodarczej.

W łotewskich sferach gospodarczych panuje nawet zdanie, że jeżeli wspomniane fuzje banków nie nastąpią w sposób dobrowolnego wejścia banków na drogę łączenia się gospodarczego i organizacyjnego między sobą, to najprawdopodobniej ze strony rządu łotewskiego będzie uczyniony w tym kierunku odpowiedni nacisk.

Znawcy życia gospodarczego Łotwy niejednokrotnie wskazywali, że akcyjne banki łotewskie muszą doprowadzić łączną wysokość swoich kapitałów zakładowych do wysokości odpowiadającej istotnym potrzebom życia gospodarczego. Dotychczas jednak bankowość łotewska nie zwróciła uwagi na te głosy znawców łotewskiego życia gospodarczego i z ich zaleceń żadnych konsekwencyj praktycznych nie wyciągnęła.

Łotewskie życie gospodarcze od dość dawna dotkliwie cierpi z powodu nadprodukcji w bankowości łotewskiej, nienormalna struktura bankowości łotewskiej powstrzymuje normalny rozwój gospodarczy kraju. Wyjście z tej sytuacji jest takie, że albo banki łotewskie doprowadzą swoje kapitały zakładowe do wysokości odpowiadającej istotnym potrzebom łotewskiego życia gospodarczego albo też jednorodne instytucje kredytowe połączą się.

Nie ulega wątpliwości, że zarówno łotewskie Ministerstwo Skarbu jak również Bank Łotwy przychylnie odniosą się do fuzyj poszczególnych banków. Należy zaznaczyć, że dyrekcja Banku Łotwy w swem sprawozdaniu z działalności Banku za 1926 r. wyraźnie i jasno wypowiedziała pogląd, że łączenie się prywatnych banków akcyjnych przyniesie życiu gospodarczemu Łotwy wielką korzyść.

Teatr Polski na Łotwie.

Od dwóch lat zgórą istnieje przy Polskiem Towarzystwie Oświaty na Łotwie studjum dramatyczne, które obecnie, dzięki subsydjum Rządu dało się przekształcić na stały teatr pod nazwą: „Teatr Polski na Łotwie". Teatr ten został uznany przez rząd i przez miasto, jako równoznaczny ze wszystkiemi istniejącemi teatrami. Obok projektowanych dwunastu przedstawień do roku w Rydze, teatr będzie obsługiwał także prowincję, a mianowicie: są przewidziane przedstawienia w Dyneburgu, Rzeżycy, Lipawie, Krasławiu, Lucynie i t. d. W Rydze przedstawienia będą się odbywały w lokalu „Dramatu rosyjskiego" przy ulicy Merkela Nr. 13, który już został zakontraktowany i który jednocześnie oddaje do dyspozycji „Teatru Polskiego" swe dekoracje i kostjumy, co gwarantuje świetną i estetyczną wystawę,

Władze „Teatru Polskiego" już się ukonstytuowały i składają się z 1) „Rady Teatralnej" w osobach pp. posła na Sejm—Wilpiszewskiego, kuratora szkół polskich—Tałat-Kiełpsza, prezesa Polskiego Towarzystwa Oświaty na Łotwie Swyłana, Gulbińskiej, Waliszewskiego, Czengery i Ficnera.

i 2) wyłonionego przez Radę „Zarządu Teatru", w rękach którego spoczywa faktyczne kierownictwo teatru w osobach p.p. Swyłana, Czengery i Ficnera. — Prace nad przygotowaniem repertuaru, jak również i próby, trwają już przez całe lato pod fachowem i umiejętnem kierownictwem znanego aktora p. Czengery co daje rękojmię, że przygotowane sztuki będą na odpowiednim poziomie estetycznym. — Doborem repertuaru kieruje Rada Teatralna.

Życie gospodarcze.

KRONIKA KRAJOWA.

— **Stosunki handlowe Polski z Saksonją.** Wśród importerów saskich wzrasta zainteresowanie dla polskiej wytwórczości rolnej, jak również dla polskiego drzewa i surowych futer. Szczególne zainteresowanie daje się zauważyć dla masła i jagód polskich. Pomimo zatargu gospodarczego starają się eksporterzy sascy utrzymywać dobre stosunki z Polską, udzielając kredytu na warunkach bardzo dogodnych. Silny bardzo był w r. ub. eksport maszyn do Polski.

— **Mięso z Polski dla Szwecji.** Rząd polski uzyskał od rządu szwedzkiego zgodę na wwóz do Szwecji mięsa świeżego i przerobionego w rzeźniach polskich w Bydgoszczy, w Inowrocławiu, w Toruniu i Poznaniu. Zgodę rządu szwedzkiego uzyskano pod pewnemi warunkami, które zostały przez Ministerstwo Rolnictwa przyjęte. W związku z powyższem wydano szereg zarządzeń sanitarno-weterynaryjnych.

— **Wielkie zainteresowanie się zagranicy Wystawą Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego.** Dowodem tego, jak wielkie zainteresowanie wzbudziła Wystawa Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego, która odbędzie się od 24 września do 9 października r. b. w Poznaniu, są liczne zapytania z zagranicy, a mianowicie z Austrji, Czechosłowacji, Niemiec, Danji i innych państw w sprawie warunków oraz możliwości udziału w powyższej Wystawie.

— **Dział kulinarny na Wystawie P. H. R. i C.** Podczas trwania Wystawy Przemysłu Hotelowego, Restauracyjnego i Cukierniczego, która odbędzie się w Poznaniu od 24.IX do 9.X r. b. odbywać się będą specjalne pokazy konkursowe w dziale kulinarnym, do których staje nietylko szereg poważnych restauracyj, cukierni, kawiarni i tp., lecz również zorganizowany personel kucharzy, pomocników gastronomicznych i innych. Pokazy te będą dotyczyły przyrządzania potraw, nakrywania i dekorowania stołów, oraz umiejętności i sprawności w podawaniu.

Pokazy konkursowe odbywać się będą, ze względu na możliwość zepsucia się produktów spożywczych, w każdą niedzielę, w czasie trwania Wystawy, t. j. w dniu 25 września, 2 i 9 października b. r.

Rynek cukru.

Cukier na rynkach światowych ma tendencję zwyżkową, co tłumaczy się niedostateczną podażą cukru gotowego. Urodzaje buraków cukrowych zapowiadają się dobrze, natomiast przedłużająca się posucha na Kubie może bardzo poważnie zaszkodzić plantacji trzciny cukrowej. Pozatem wytwórczość cukrowa Kuby za rok 1927—28 ma być ustalona specjalnym dekretem rządowym, który jednak dotychczas jeszcze się nie ukazał. Ostatnio notowano w Londynie cukier w szylingach za cwt. (50.8 kg.): na sierpień 16.2 1/4, wrzesień 15.9—15 8 1/4, październik 15.9 3/4 do 15, listopad 14.6 1/4, 14.5 1/4, grudzień 14.6 3/4, 14.6. Na rynku krajowym obroty dość znaczne, zwiększa się stale konsumcja wewnętrzna. Zbyt cukru do fabryk przetworów owocowych jest zadawalniający. Notują za 100 kg. z akcyzą loco skład w hurcie: kryształ—137.75 zł., rafinowany podwójnie — 138.75, puder cukrowy—145.00, kostka—154 do 158, kostka piłowana lubelska — 165.00, cukier rąbany—160 zł.

W ostatnich dniach odbyły się konferencje specjalnej komisji, która ma opracować racjonalną metodę ustalenia cen cukru odpowiednio do wzrostu lub zmniejszenia się kosztów produkcji. Ministerstwo Skarbu opracowało nowe przepisy akcyzowe, dotyczące kontroli techniki wypuszczania cukru z fabryk na rynek. Przepisy te mają się ukazać w najbliższych dniach w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej.

Giełda Wileńska w dniu 31. VIII. r. b

	żąd.	płac.	tranz.
Ruble złote	4,74 1/2	4,73 1/2	—

Giełda Warszawska w dniu 31-VIII. b. r.

Waluty:

Dolar	8,91	8 89

Czeki:

	sprzedaż	kupno
Belgja	124.50	124,19
Londyn	43.49	43,38
Nowy-Jork	8,93	8,91
Paryż	35 07	34.99
Praga	26,51	26,45
Szwajcarja	172,47	172.09
Wiedeń	126,06	125,75
Włochy	48,65	48,53

Papiery procentowe:

Dolarówka	59,50—59,00
Pożyczka dolarowa	84,00—84,50
Pożyczka kolejowa	102,75—102,50
5% poż. konwers.	62,00
8% listy zastawne Banku Gosp. Krajowego	92.00
Banku Rolnego	92,00
8% oblig komun. Banku Gosp. Kraj.	92.00
4 1/2 % ziemskie	55.25
10% ziemskie	91,00
8% warszawskie	73,50—73,60—73,55
5% warszawskie	59.50—60,00
4.5% warszawskie	56,50
5% konwersyjna kolej.	59,00

AKCJE:

Bank Dyskontowy	13,350
Bank Handlowy	123,00
Bank Polski	136,00—136,75
Cukier	4,80—4,90
Węgiel	91,50—92,00
Cegielski	38,50—39,00
Lilpop	29,00
Modrzejów	8,65—9,00
Ostrowiec	87,00
Pocisk	2,12—2,15
Rudzki	57,50
Starachowice	61,00—60,50—62,00
Zawiercie	35,25—34,50
Żyrardów	16,50—17,25
Borkowski	3,08—3,20
Haberbusch	149,00

Wieści i obrazki z kraju

OPSA. **Kradzieże kolejowe.** Już od dłuższego czasu na linji kolejki wąskotorowej Dukszty — Druja zdarzają się systematyczne kradzieże ładunków towarowych. Jakiś czas kradzieże te były stosunkowo niewielkie i pozbawione cech systematyczności. A nawet w okresie 2—3 mies. zupełnie ustały. Była nadzieja, że nareszcie skończyło się, ale jak zwykle była to tylko nadzieja. Ostatni m-c dał temu niezaprzeczone dowody, gdyż nie było transportu nie uszkodzonego przez nieznanych sprawców i to w dość znacznych rozmiarach, jak naprzykład na worku ryżu 100 klg., brak 9 klg. i t. d. Zawiadowca stacji na kilkakrotne żądanie moje, jako odbiorcy, spisania protokółu na brakujące wiadro (w wiązce liczącej 10 szt. okazało się 9) kupił za własne pieniądze wiadro i doręczył takowe mnie. Ze słów zawiadowcy lepiej jest (o ile odbiorca zbyt nalega na zrobienie protokółu) zapłacić ze swojej pensji niż spisywać protokół, gdyż skutek będzie ten sam t. j. opłacić straty musi zawiadowca ze swojej kieszeni. Nie chcąc wdawać się w to dlaczego zawiadowca ma płacić z własnych funduszy za skradziony towar, a nie kolej, nadmienię tylko, iż prawdopodobnie dlatego że ostatni przyjmuje towar bez sprawdzenia od konduktora pociągu (sprawdzać zaś wagę każdego poszczególnego ładunku, przy jednoczesnem sprzedawaniu biletów i załatwianiu innych czynności służbowych w czasie 15 tu minutowego postoju niema możności).

Podając powyższe fakty chciałbym zwrócić na to uwagę tych władz, do których należy zabezpieczenie transportowanych towarów od kradzieży na linji Dukszty — Druja. *S. Horyd.*

BRASŁAW. **Pożary.** Wskutek uderzenia piorunu spalił się dom mieszkalny wraz z całym inwentarzem martwym na szkodę Rodczenki Agaty, zam. we wsi Jerzówka, gm. jodzkiej. Straty wynoszą 1000 zł. Ofiar w ludziach nie było.

— W m-ku Widzach wybuchł pożar, który zniszczył na szkodę Izbickiego Luciana doktora weterynarji jedną połowę domu mieszkalnego doszczętnie, z drugiej zaś połowy uratowano zrąb. W czasie pożaru spłonęła część instrumentów służących do uprawiania praktyki weterynaryjnej. Ofiar w ludziach niema. Straty wynoszą 3000 zł.

— **Zabójstwo na zabawie.** W czasie zabawy dokonano zabójstwa m-ca kol. Ikarni gm. przebrodzkiej Siemionowa Tita. Zabójstwa mieli dokonać Dzilaszko Nikita ze wsi Bojawszczyzna gm. przebrodzkiej i Węgryn Michajło ze wsi Ignatowszczyzna gm. tejże za pomocą strzału z karabinu. Bliższych szczegółów brak.

HERMANOWICZE. **Obława na wilki** Od dłuższego czasu istną plagą mieszkańców gminy hermanowickiej powiatu dziśnieńskiego są stada wilków, które w biały nawet dzień podkradają się do wsi i porywają owce, świnie, gęsi, a nawet psy. Przed kilkoma dniami wójt gminy hermanowickiej p. Danejko zorganizował obławę, która w rezultacie dała 4 zabite wilki.

Nadmienić przytem należy, iż nie jest to pierwsza obława urządzana przez p. Danejkę. P. Danejko projektuje w najbliższych dniach zorganizować znowu obławę, aby ostatecznie oczyścić gminę z niebezpiecznych rabusiów.

SPORT.

Zawody Korpusowe rozpoczynają się w dniu 2 września i będą trwać do 4 września. 1 dywizję Leg. będą reprezentować zawodnicy 1, 5 i 6 p. p. Leg. w lekkiej atletyce oraz zespoły 5 pułku w pięcioboju wojskowo-sportowym, marszu 10 klm. i biegu szturmowym.

KRONIKA.

Czwartek 1 września	Dziś: Idziego Op. Jutro: Stefana Kr. Węg. Wschód słońca—g. 4 m. 44 Zachód „ g. 18 m. 29

URZĘDOWA

— **Ministerjalna inspekcja Urzędów Ziemskich woj. wileńskiego i nowogródzkiego.** Przed kilkoma dniami minister Reform Rolnych p. prof. Staniewicz przeprowadził inspekcję powiatowych Urzędów Ziemskich w Święcianach, Brasławiu, Głębokiem i Duniłowiczach oraz zwiedził na gruncie prowadzone i ukończone prace scaleniowe, parcelacyjne i meljoracyjne.

Podczas przeprowadzania inspekcji, w której towarzyszyli p. ministrowi p.p. prezes Okręgowego Urzędu Ziemskiego w Wilnie p. Łączyński, dyrektor oddziału Państwowego Banku Rolnego Maculewicz i delegaci Urzędu Ziemskiego w Nowogródku, p. minister konferował z ludnością miejscową oraz przyjął szereg delegacyj osadników wojskowych w sprawach, związanych z aktualnemi zagadnieniami z dziedziny parcelacji, komasacji, meljoracji i t. p.

MIEJSKA.

— **Mylna wiadomość.** W związku z ukazaniem się w niektórych miejscowych pismach wiadomości, iż prace Komisji Likwidacyjnej do spraw Komisyj Obywatelskich zostały z dniem 20 sierpnia b. r. ukończone—dowiadujemy się ze źródeł miarodajnych, że wiadomość powyższa nie jest zgodna z rzeczywistością.

Komisja Likwidacyjna przy ul. Szeptyckiego 11 pracuje w dalszym ciągu, wydając zaświadczenia o przyznanem obywatelstwie Państwa Polskiego, oraz zwraca dokumenty, pozostawione przez interesantów w poszczególnych Komisjach Obywatelskich.

Pozostało jeszcze do wydania około 2000 zaświadczeń obywatelstwa oraz znaczna ilość dokumentów luźnych.

Po odbiór tych dokumentów oraz zaświadczeń winny się zgłaszać osoby zainteresowane we własnym interesie jak najrychlej, gdyż Komisja w wielu wypadkach z powodu braku adresów petentów nie może dokumentów, ani też wezwań odesłać do domu. Po ukończeniu prac Komisji o wiele trudniej będzie wspomniane dokumenty odebrać.

Komisja Likwidacyjna zakończy swe prace w październiku i wszelkie sprawy i nieodebrane dokumenty odda na przechowanie archiwum miejskiemu. (S).

— **W sprawie redukcji w Magistracie.** Prezydjum Magistratu m. Wilna wobec konieczności przeprowadzenia nieдużej zresztą redukcji wśród nadmiernego personelu urzędniczego naszego samorządu poczyniło przedwstępne prace celem zestawienia listy urzędników, mających ulec redukcji względnie przeniesieniu do szeregu nowych przedsiębiorstw miejskich, które Magistrat w najbliższym czasie ma zamiar zorganizować i uruchomić. Przeciążenie więc pracowników w pewnych oddziałach Magistratu zostanie w ten sposób załatwione, iż pracownicy zbyteczni znajdą zatrudnienie w innych działach gospodarki miejskiej. To też celem wypełnienia zostały rozesłane do wszystkich urzędników kwestjonarjusze wyszczególniające głównie: sytuację materjalną pracowników, ilość pracujących członków rodziny, wiek i wykształcenie pracującego i t. p. (S).

— **Przypomnienie na czasie.** Z dniem 31-go b. m. upłynął termin opłacenia podatku miejskiego od nieruchomości za drugi kwartał roku 1927 i podatku mieszkaniowego za III kwartał r. b. (s).

— **W sprawie postoju dorożek przy ul. Niemieckiej.** Przed kilkoma dniami podawaliśmy, iż kupcy żydowscy z ulicy Niemieckiej zwrócili się do Magistratu z prośbą zniesienia postoju dorożek konnych przy tejże ulicy. Obecnie dowiadujemy się, iż Magistrat sprawę tę skierował z wnioskiem przychylnym do rozstrzygnięcia Komisarjatowi Rządu. (s).

— **O chodnik na ul. Sapieżyńskiej.** Zarząd szpitala Obozu Warownego w Wilnie zwrócił się do Magistratu z prośbą naprawy chodnika przy ul. Sapieżyńskiej obok pomienionego szpitala. (s).

SANITARNA

— **Stan zdrowotny Wilna.** Sekcja Zdrowia Magistratu m. Wilna za czas od 21 do 27 bm. t. j. za ubiegły tydzień zanotowała następującą ilość zasłabnięć na choroby zakaźne: tyfus brzuszny—9; płonica—7; błonica—1; odra—8; krztusiec—1; czerwonka—2; cholera nostras—1; grypa—2; jaglica—1; gruźlica—7 i śpiączka—1.

SPRAWY SZKOLNE.

— **Zawodowe kursy rysunkowe** dla rzemieślników Wileńskiego Towarzystwa Artystów Plastyków ul. św. Anny 7, powiadamiają, że nauka na kursach dla rzemieślników jest bezpłatna. Zapisy od 1 września na rok szkolny 1927/28 w lokalu kursów wieczorem od 6 do 8, oprócz niedziel i świąt.

Z KOLEI.

— **Ujednostajnienie komunikacji osobowej i bagażowej z zagranicą.** W wyniku długotrwałych układów, zapoczątkowanych jeszcze w roku 1924 w dniu 21 września r.b. wznowione zostaną w Berlinie prace nad utworzeniem taryfy na przewóz osób i bagażu w bezpośredniej komunikacji pomiędzy Anglią, Francją i Belgją z jednej strony a Polską, Łotwą, Litwą i Estonją z drugiej strony tranzytem przez Niemcy.

Po ukończeniu prac tych przez komisję, w której wezmą udział delegaci wszystkich interesowanych zarządów, a między innemi i Wileńskiej Dyrekcji Kolejowej w ciągu października b. r. uskutecznionny zostanie druk kwitów bagażowych i t.p. oraz taryfy, która wejdzie w życie z dniem 1 października. Od tej daty podróżni będą mogli nabywać bezpośrednio bilety w kasach kolejowych odnośnych stacyj oraz odprawiać bezpośrednio bagaż w komunikacji zagranicę.

SPRAWY ROBOTNICZE.

— **Strajk żydowskich pracowników krawieckich.** Ze względu na to, iż kierownictwo miejscowych żydowskich zakładów krawieckich, wykonujących roboty dla większych sklepów ubraniowych postanowiło zmniejszyć dotychczasowe zarobki swym pracownikom, ci ostatni odpowiedzieli na to strajkiem ogólnym. Strajk trwa do chwili obecnej. (S).

Z KASY CHORYCH

— Podaje się do wiadomości ogółu ubezpieczonych, iż z dn. 1. IX. b. r. rozpoczyna przyjęcie w Centrali trzeci lekarz otolaryngolog (choroby ucha, nosa i gardła) codzień od 9—10 i pół rano.

5170—K. Ch.

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **W sprawie rozłożenia na raty podatku obrotowego.** Dotychczas w myśl instrukcji Ministerstwa Skarbu poszczególne Izby Skarbowe mogły rozłożyć według swego uznania przypadający płatnikowi podatek na kilka rat. Odnośna instrukcja nie przewiduje jedynie rozłożenia na raty podatku obrotowego (przemysłowego).

W związku zaś z przypadającym obecnie terminem wnoszenia zaliczek na poczet pomienionego podatku, Wileński Związek Kupców Żydowskich wystosował do Ministerstwa Skarbu obszerny memorjał w sprawie wydania Wileńskiej Izbie Skarbowej odnośnych instrukcyj ze względu na bardzo ciężką sytuację materjalną większości płatników podatku obrotowego. (s)

— **Delegacja Legji Inwalidów u ks. biskupa Bandurskiego.** Dn. 29. VIII. r. b. delegacja Oddziału Wil. Legji Inwalidów W. P. w osobach prezesa E. Ochockiego i skarbnika S. Wołyńskiego, została przyjęta przez J. E. ks. biskupa Wł. Bandurskiego, któremu złożyła sprawozdanie z działalności Oddziału prosząc o przyjęcie członkostwa honorowego i protektoratu, stosownie do uchwały Walnego Zgromadzenia.

Ks. biskup członkostwo i protektorat nad Oddziałem przyjął, obiecując pomoc w poczynaniach Zarządu, w szczególności zaś—polepszenia bytu inwalidów Armji Polskiej.

ARTYSTYCZNA.

Ruchoma wystawa malarstwa w Wilnie. W niedzielę, dnia 4 września b r. nastąpi w Kasynie Garnizonowem przy ul. Mickiewicza 13, otwarcie wystawy ruchomej malarzy z Warszawy, Krakowa i Lwowa. Niewykluczonem jest, że i wileńscy malarze wezmą udział w wystawie.

RÓŻNE.

— **Na zjazd rady konserwatorów w Łucku.** W dniu 20 września b. r. odbędzie się w Łucku otwarcie 13 go zjazdu rady konserwatorów, który potrwa 5 dni. Na zjazd ten z ramienia województwa wileńskiego i nowogródzkiego wyjeżdża konserwator państwowy prof. Romer.

Teatr i muzyka.

— **Teatr Polski (sala „Lutnia").** **Dzisiejsza premjera.** Dziś wchodzi na repertuar Teatru Polskiego najlepsza komedja Wł. Perzyńskiego „Aszantka".

— **Wileńskie T-wo Filharmoniczne** (ogród po-Bernardyński).

Dziś 1 września r. b. o godz. 8 wiecz. odbędzie się wielki koncert symfoniczny na benefis Wileńskiej Orkiestry Symfonicznej. Udział biorą: W. O. S., K. Wiłkomirski (dyrekcja i wiolonczela), A. Kontorowicz (skrzypce).

W programie: Czajkowski symfonja IV, Liszt Torquato Tasso oraz utwory solowe na wiolonczelę i skrzypce z tow. orkiestry.

Radjo.

CZWARTEK 1 września.
Warszawa 10 kw. 1111 m.

12.00. Sygnał czasu, komunikaty.
17.00. „Wśród książek", przegląd najnowszych wydawnictw omówi prof. H. Mościcki.
17.25. Odczyt p. t. „Co zrobiło społeczeństwo dla obrony powietrznej państwa i co jeszcze zrobić winno" wygł. p. Stanisław Rudziński, sekr. kom. stoł. L. O. P. P.
18.00. Transmisja muzyki tanecznej z kawiarni „Gastronomja" w wykonaniu orkiestry Gurwitza i Słobodnika.
19.15. Rozmaitości wypowie p. L. Lawiński.
20.30. Koncert wieczorny. W przerwie biuletyn „Messager Polonais" w języku francuskim. Wykonawcy koncertu: Orkiestra P. R. pod dyr. Józefa Oziminskiego, Lucjan Budkiewicz (wiolonczela), Umberto Macnez (śpiew) i prof. L. Urstein (akomp.).

Na wileńskim bruku.

— **Kradzieże.** Mokrzyckiemu Ignacemu zam. Święciańska 9 podczas jego nieobecności w mieszkaniu nieznani sprawcy skradli biżuterję wart. 600 zł.

— Chalber Chaja zam. Wileńska 21, zameldowała policji o kradzieży garderoby, bielizny i srebra na ogólną sumę 3.900 zł.

— W sali Krengla przy ul. Ludwisarskiej 4, nieznani sprawcy dokonali kradzieży 32 krzeseł wart. 320 zł.

— Z zamkniętego mieszkania referenta Starostwa pow. wil.-trockiego Jankowskiego przy ul. Uniwersyteckiej 6, nieznani sprawcy dokonali kradzieży różnych rzeczy ogólnej wart. 1.200 zł.

— Mejłachowiczowa Nadzieja zam. Piaskowa 5, zameldowała policji o kradzieży 3 umywalek fajansowych wartości 300 zł.

— Gołąbicz Marjan prezes restauracji „Bristol" zam. Bakszta 2, zameldował policji o systematycznej kradzieży naczyń restauracyjnych wart. 400 zł. przez Rynkiewicz Antoninę zam. Wiłkomierska 45.

Z Muzyki.

Występy wiolonczelisty p. Wiłkomirskiego.

W piątkowym i niedzielnym koncercie symfonicznym brał udział znany artysta p. Wiłkomirski, jeden z członków świetnego zespołu (tria) Wiłkomirskich, mającego już ustaloną reputację. Występ był o tyle ciekawszy, że rzadko dają się w Wilnie słyszeć wiolonczeliści, chociażby z tego prostego powodu, że ich wogóle jest niewielu. Tak piękny instrument jak wiolonczela dziwnym trafem utracił w ostatnich 100 latach swoje wybitne stanowisko; przyczyny należy szukać zapewne w małem zainteresowaniu się tym instrumentem nowszych kompozytorów.

Program wykonywany starał się artysta o ile możności wypośrodkować tak, by z jednej strony nie popaść w styl właściwy sali koncertowej, z drugiej zaś nie wypełnić czasu produkcjami zbyt ogrodowymi. Na pierwszym koncercie odtworzył p. Wiłkomirski przeciętne i naogół mało zajmujące warjacje „Rococo" Czajkowskiego.

Koncert a-moll Saint-Saensa, wykonany na niedzielnym koncercie, należy do typowego przykładu muzyki u schyłku XIX w., lubującej się w pewnej dowolności formy motywowanej koniecznością poszukiwania form nowych. Zwłaszcza hołdowała temu muzyka niemiecka, wierna rozbrzmiewającemu hasłu R. Wagnera: „Kinder, macht neues und abermals neues" (twórzcie nowe rzeczy i w każdym razie nowe). Saint-Saens, o którym jeden z jego współrodaków wyraził się, że był Francuzem jedynie przez wielki patrjotyzm, a kulturą muzyczną należał bezsprzecznie do Niemiec — ulegał duchowi czasu. Stąd koncert wiolonczelowy cechuje pewne nieskoordynowanie formalne, wychodzące wszakże (naszem zdaniem) kompozycji na korzyść, przynajmniej do pewnego czasu. Wyraźna melodyka, ubrana często w najprostszą harmonję, czyni ten utwór łatwo dostępnym, a stąd i lubianym przez publiczność. Swoją drogą linja melodyjna jest najszlachetniejszego gatunku.

P. Wiłkomirski odegrał koncert naogół doskonale. Jeśli szczegóły w zupełności opanowane, wskazywały na artystę poważnego, o tyle w ogólnych zarysach brakło wykonaniu owego polotu, fantazji, niesubordynacji formalnej, cechujących ten utwór; ten charakter utworu do takiej interpretacji wprost zmusza. Na usprawiedliwienie trzeba wszakże dodać, że p. Wiłkomirski, grając z naszą orkiestrą po raz pierwszy, zapewne miał trudności „zapoznawcze", krępujące swobodny tok fantazji. Ponadto i warunki zewnętrzne — jak muszla ogrodowa, brak należytej ciszy etc. niekoniecznie dodatnio wpływały na wirtuoza.

Drobne utwory — (m. in. przeróbka pieśni gościa indyjskiego z op. Sadko R. Korsakowa), odtworzył artysta nader zajmująco — czego dowodem obfite oklaski licznie zebranej publiczności.

Dr. Sz.

Z Teatru.

Występ tancerek sióstr Korzeniewskich.

Znane Wilnu pp. Korzeniewskie (ukończyły szkołę tańca plastycznego p. Łaszkiewiczowej) przypomniały się onegdaj Wilnu — i potwierdziły, że poważną pracą i talentem można zajść daleko. Obie tancerki wzbudzały podziw świetnie wykonanemi tańcami. Dowcipny Charleston polegający na naśladowaniu wolno kręconego filmu, był pomysłem wyśmienitym. Słusznie czynią artystki — nie gardząc typowemi tanecznemi formami charlestonów, blok-bottonów i innych współczesnych tańców, tak wybitnie rytmicznych.

Na uwagę zasługują pomysłowe i bardzo gustowne kostjumy.

Z całości sądząc, pp. Korzeniewskie znajdują się na bardzo dobrej drodze — zdążając ku coraz lepszym wynikom w swej pracy artystycznej. *Dr. Sz.*

Listy do Redakcji.

Szanowny Panie Redaktorze

Uprzejmie prosimy W-nego Pana Redaktora o łaskawe umieszczenie w Jego poczytnem piśmie poniższego listu:

My niżej podpisani inwalidzi wojenni, podajemy do publicznej wiadomości, że z dniem dzisiejszym występujemy z Okręg. Koła Związku Inwalidów Woj. R. P. w Wilnie z następujących przyczyn:

Związek ten, dzięki zmonopolizowaniu władz jego w ręku Kantorszczyzny i S-ka, przestał być dla nas ogniskiem, umożliwiającem i ułatwiającem nam ciężką walkę o byt, a przeciwnie działa zawsze na szkodę tych członków, którzy mają tyle świadomości i cywilnej odwagi, że piętnują hańbiące czyny jednostek władz Związku—nie chcemy przeto, by nazwiska nasze figurowały nadal w Związku obok nazwisk ludzi skompromitowanych, którzy tylko dzięki niecnej agitacji i intrygom, stoją na czele organizacji.

Następuje 11 podpisów.
Wilno, dnia 29 sierpnia 1927 r.

Rozmaitości.

Bar w kanale.

Władze nowojorskie wyśledziły w kanałach przebiegających pod miastem wspaniale urządzoną knajpę, gdzie szynkowano ogromne ilości alkoholu, whiski, piwa, koniaku i win wszelakiego rodzaju.

Ze względu na prohibicję, podziemny bar był zakonspirowany, a wejście do niego znajdowało się w mieszkaniu pewnego spokojnego domu, zamieszkałego przez stateczną i obyczajową ludność.

Z parterowego mieszkania, które zajmował fryzjer, prowadziły tajemne schodki do piwnicy a stamtąd krętym tunelem trzeba było przejść 600 kroków, aby znaleźć się w obszernej komorze, przerobionej ze zbiornika nieczystości.

Podziemny chodnik urządzony był bardzo wygodnie i nie narażał gości na wdychanie nieprzyjemnych woni.

Bywalcy knajpy w kanałach rekrutowali się z zamożnej sfery, albowiem za napoje płacono bardzo wysokie ceny, odpowiadające kosztowi utrzymania zakonspirowanej spelunki oraz zysku.

Kieliszek whisky kosztował 1 dolar, szklanka porteru 1 dolar 50 centów, za butelkę oryginalnego burgunda płacono 15 dolarów, a za szampan 60 dolarów. Pomimo tak wysokich cen bar w podziemiach był zawsze pełny i szynkował bez przerwy 24 godziny.

Wydawca Tow. Wyd. „Pogoń" [illegible]
Tow. Wyd. „Pogoń", Druk „Pax", ul. Św. Ignacego 5.
Redaktor w/z. A. Faranowski.